

Krzysztof Świętek

„Newsweek” w ostatnim numerze napisał, że nazwisko Piotra Dudy, przewodniczącego „S”, pojawia się aż 27 razy przy rezerwacjach ośrodka „Bałtyk” w Kołobrzegu. Jako dowód tygodnik opublikował kartę meldunkową hotelu. Autorzy artykułu napisali też, że szef „S” miał 4–5 razy przebywać w „Bałtyku” prywatnie, nie płacić za noclegi i odnowę biologiczną. Do tego jakoby tolerował zatrudnianie pracowników w „Bałtyku” na umowy śmieciowe. Na konferencji prasowej zorganizowanej w siedzibie Komisji Krajowej w Gdańsku 8 września Piotr Duda wskazał 14 kłamstw zawartych w publikacji „Newsweeka”.

**1 kłamstwo:** „Newsweek” – pokazując kartę meldunkową – jednoznacznie sugeruje, że od 2013.02.01 do 2013.02.28 Piotr Duda był w ośrodku „Bałtyk” w Kołobrzegu. – W rzeczywistości przebywałem wtedy w Baku. Dowodem są m.in. bilety lotnicze – mówił na konferencji szef „S”.

**2 kłamstwo:** „Newsweek” utrzymuje – wskazując nawet godziny zameldowania i wymeldowania się z hotelu „Bałtyk” – że w terminie 2013.11.10 do 2013.11.17 Piotr Duda był zameldowany w ośrodku w Kołobrzegu. Jakie są fakty? – Byłem w tych dniach w Gliwicach, a także na posiedzeniu Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S” w Gdańsku – informował opinię publiczną Piotr Duda.



## 14 kłamstw w tekście o szefie Solidarności

– Artykuł „Newsweeka” to stek kłamstw. Dyskwalifikuje zarówno autorów jak i redaktora naczelnego Tomasza Lisa, który materiał zatwierdził do druku – podsumował Piotr Duda, szef Solidarności, na konferencji prasowej zorganizowanej 8 września w siedzibie Komisji Krajowej w Gdańsku.

**3 kłamstwo:** – „Newsweek” twierdzi, że w terminie 2013.12.02 do 2013.12.09 także zameldowałem się w Kołobrzegu. W tych dniach byłem w Gniewie (na posiedzeniu jednej z sekcji krajowych związku), w Łodzi i w Jaworznie – na górniczej karczmie piwnej – podawał szef „S”. Na dowód pokazał zdjęcia z tych spotkań.

**4 kłamstwo:** „Newsweek” wskazał także termin 2014.04.30 do 2014.05.08 jako zameldowanie na nazwisko Piotra Dudy w „Bałtyku” w Kołobrzegu. Szef „S” był w tych dniach w Gdańsku,

gdzie inaugurował kampanię „S” pod hasłem: „Sprawdzam polityka”. – Nawet widziałem na tej konferencji część z państwa – zwrócił się do dziennikarzy obecnych 8 września na konferencji prasowej szef „S”. – To już czwarte kłamstwo „Newsweeka” – wyliczał.

**5 kłamstwo:** „Newsweek” utrzymuje, że w dniach 2014.11.03 do 2014.11.24 szef „S” był także zameldowany w Kołobrzegu. Jaka jest prawda? – Byłem w tym okresie w Poznaniu i Rzeszowie, gdzie wręczałem marszałkowi województwa

Władysławowi Ortyłowi tytuł Zasłużonego dla NSZZ „S”, a także w Gliwicach i Warszawie, gdzie spotkałem się z prezydentem Komorowskim – podawał Piotr Duda. – Pamiętacie państwo 11 listopada zeszłego roku. Prezes Kaczyński ogłosił start Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich. Tego dnia prezydent Komorowski zarządził, że zna jednego Dudę, szefa Solidarności, który jest właśnie u niego w pałacu – przypomniał przewodniczący „S” i zapowiedział, że m.in. Bronisława Komorowskiego powoła na świadka w sądzie. We wskazanym okresie



Piotr Duda przebywał także we Wrześni, gdzie uczestniczył w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę fabryki Volkswagena. Na dowód także pokazał zdjęcia.

**6 kłamstwo:** „Newsweek” wskazuje także termin 2015.01.08 do 2015.01.13. – W tych dniach uczestniczyłem w oplatku branżowym w Gdańsku, spotkaniu organizacji europejskich związkowców EZA, a także w przyjąłem, wraz z innymi członkami Prezydium KK, ks. Ludwika Kowalskiego, proboszcza kościoła św. Brygidy, który odwiedził Komisję Krajową z tradycyjną wizytą duszpasterską – podkreślił Piotr Duda.

**7 kłamstwo:** „Newsweek” podaje także w karcie meldunkowej termin od 2015.01.10 do 2015.02.01. Tymczasem w tych dniach trwały głośnie na cały kraj strajki na Śląsku. – Pojechałem na Śląsk wspierać górników. W kopalni Brzeszcze padły słynne słowa adresowane do polityków PO: „Wiemy, gdzie mieszkanie...” – przypomniał Piotr Duda podczas konferencji prasowej.

**8 kłamstwo:** „Newsweek” podaje, że od 2015.03.21 do 2015.03.22 Piotr Duda był zameldowany w „Bałtyku”. A w rzeczywistości przebywał w tych dniach w Dobieszkowie (spotkał się m.in. z ministrem pracy Kosiniak-Kamyszem i szefową Konfederacji Lewiatan Henryką Bochniarz – trwały negocjacje dotyczące powstającej Rady Dialogu Społecz-

nego w miejsce komisji trójstronnej. „Newsweek” podaje, że 21 marca 2015 o godzinie 15.58 szef „S” zameldował się w ośrodku „Bałtyk” w Kołobrzegu. A w tym czasie... jadał obiad z ministrem pracy Kosiniak-Kamyszem i Henryką Bochniarz.

**9 kłamstwo:** „Newsweek” twierdzi, że od 2015.03.21 do 2015.04.04 Piotr Duda był zameldowany w Kołobrzegu. A napraw-

mówiąc jestem przewodniczącym, a nie członkiem rady nadzorczej spółki Dekom. Dziennikarze „Newsweeka” nie zadali sobie nawet trudu, by sprawdzić to w KRS-ie – wskazał szef „S”. – „Newsweek” napisał, że 4–5 razy gościłem w „Bałtyku” prywatnie i nie płaciłem za noclegi. Naprawdę byłem tam prywatnie raz – przez 3,5 dnia – i za swój pobyt zapłaciłem – jednoznacznie stwierdził Piotr Duda.

żącym do Dekomu. – Fakty są takie, że w „Bałtyku” nikt nie jest zatrudniony na śmieciówce, wszyscy mają umowy o pracę, obowiązuje układ zbiorowy pracy i działa organizacja związku zawodowego – jednoznacznie powiedział Piotr Duda.

**13 kłamstwo:** Nieprawda co do wysokości podwyżek w „Bałtyku”. „Newsweek” podał, że podwyżki wyniosły w zeszłym roku od 20 do



W mediach pojawiła się informacja, że Piotr Duda mieszka w XIX-wiecznej kamienicy. Na konferencji prasowej szef „S” pokazał zdjęcie domku zakładowego w Gliwicach, w którym mieszka od 29 lat. – Domek wybudował właściciel huty w 1892 roku, stąd pewnie urosł nagle do XIX-wiecznej kamienicy – żartował Piotr Duda. Ujawnił także swoje wynagrodzenie wynoszące 11 236 zł brutto – zgodne z uchwałą finansową związku

dę uczestniczył w spotkaniu sztabu protestacyjnego w Gdańsku i spotkaniu z austriackimi związkowcami a także w Gdańsku oraz w Turowie i na posiedzeniu rady miejskiej w Bogatyni. Na dowód także pokazał zdjęcia.

**10 kłamstwo:** „Newsweek” utrzymuje, że Piotr Duda był zameldowany w „Bałtyku” 27 razy. Jaka jest prawda? – Byłem w „Bałtyku” pięć razy służbowo w ciągu 6 lat! To były posiedzenia Komisji Krajowej czy rady nadzorczej. Nawiasem

**11 kłamstwo:** „Newsweek” pisze, cytując anonimowego rozmówcę: „Jego majowy pobyt kojarzę bardzo dobrze. Pamiętam, że spotkaliśmy się przy windzie, przedstawiał mi żonę i teściów”.

– Moja teściowa nie żyje od 20 lat, a teść nigdy nie był w Kołobrzegu! – sprostował nieprawdę podaną w periodyku Lisa przewodniczący „S”.

**12 kłamstwo** dotyczy rzekomego zatrudniania na umowach śmieciowych w ośrodku „Bałtyk” nale-

70 zł. Tymczasem podwyżki od kwietnia 2014 wyniosły w Bałtyku średnio 13 proc., czyli 302 zł. Średnie wynagrodzenie – bez członków zarządu – wynosi 3308,15 zł.

Odnosił się także do podanych przez „Newsweek” oskarżeń o konsumpcję drogich alkoholi, dostawy ryb przy wyjeździe z „Bałtyku”, a także dostarczanie do apartamentu specjalnej karmy dla psa Kacperka. – W każdym apartamencie, w każdym hotelu jest barek z alkoholami. A ci, którzy mnie znają, wiedzą, że Piotr Duda wódki nie pije, piwa ▶



► nie lubi. Lubi się napić wina i dużo pobiegać. Takie są fakty. Nie było żadnych kosztów z upominkami, a ryby noszono do innego bagażnika, ale nie do mojego auta. Ten artykuł jest stekiem kłamstw! – stwierdził ostro szef związku.

Piotr Duda pokazał też „głównego aферzystę” – swego psa rasy york. – To Kacperek – przedstawił psa, kiedy zdjęcie czworonoga pojawiło się na telebimie. – Nie zamawiałem dla niego żadnych ręczniczków! Nie zamawiałem żadnej karmy eukanuby, bo Kacper je royal – kilogram na miesiąc. To ile mógł zjeść przez 3,5 dnia? – pytał, wywołując salwę śmiechu zebranych. – Nie zamawiałem dla niego żadnego legowiska. Kacper śpi z nami w łóżku, ze mną i żoną – spuentował ten fragment, wywołując brawa.

**14 kłamstwo** dotyczy rzekomego zamówienia kutra. – Z dalszej części mejla, której w artykule nie pokazano, wynika, że kuter zamawiał nie Piotr Duda, a ktoś inny – sprostował szef „S”. – Ten zestaw 14 głównych kłamstw w publikacji „Newsweeka” dowodzi z jak nierzetelnym dziennikarstwem mamy do czynienia. Warto przypomnieć inną niedawną kompromitację red. Tomasza Lisa z rzekomym wpisem internetowym córki prezydenta. Tomasz Lis cytował w programie telewizyjnym wpisy z fałszywego konta Kingi Dudy. Teraz mamy do czynienia z kolejną kompromitacją Tomasza Lisa. Gdyby miał trochę honoru, zrzekłby się funkcji redaktora naczelnego „Newsweeka” – podsumował szef „S”.

Podał także, że dysponuje 60 tys. zł rocznie w ramach funduszu reprezentacyjnego. – 97 proc. tego funduszu przekazuję na cele charytatywne, szczególnie na wypoczynek dzieci na koloniach. Pomagam też z tych pieniędzy represjonowanym – podkreślał. – Mnie nie złamią! Wiem co w życiu robiłem, robię i będę robił! Już nieraz próbowano – podsumował.

Wskazał, że za publikacją może stać firma świadcząca usługi rehabilitacyjne, z którą spółka DEKOM rozwiązała umowę. – Byliśmy szantażowani przez tę firmę, z którą zerwano współpracę. Dziennikarz X rozmawiał z moim asystentem i namawiał go: niech pan przekona szefa, by się spotkał, nie ma potrzeby zagniać sytuacji, bo to się może dla was źle skończyć – cytował pogroźkę pod adresem

„S” Piotr Duda. – Asystent odpisał, że o działaniach spółki rada nadzorcza informowana jest na bieżąco. I gdzie treść mejla się ukazała? W artykule „Newsweeka”. Chodzi o milionowe kontrakty. Tu jest walka na śmierć i życie! Albo „Newsweek” wykorzystał informatorów, albo informatorzy z tej firmy wykorzystali „Newsweeka” – dodał.

Zapowiedział, że z Tomaszem Lisem spotka się w sądzie. – Zaufanie do Solidarności jest na rekordowo wysokim poziomie. To co trzeba zrobić? Uderzyć w lidera związku – wyjaśniał Piotr Duda. – Nasza umowa programowa przyczyniła się do tego, że dziś mamy prezydenta Andrzeja Dudę, a nie Bronisława Komorowskiego. Kontekstu politycznego też w tej sprawie nie można pominąć. ■